

MATKA BOSKA SMOLEŃSKA



W ostatnich latach mówiło się wiele o Katyniu. Teraz, od 10 kwietnia 2010 roku, wioska Katyń kojarzy się nam z nazwą Smoleńsk. Obie miejscowości tak tragiczne w ostatniej historii Polski.

Lotnisko Smoleńsk-Sewernoje - gdzie wydarzyła się tragiczna katastrofa samolotowa leży 3 km na północ od miasta Smoleńsk. Katyń - miejsce kaźni polskich oficerów - to wieś, leżąca 18 km na zachód od Smoleńska. Czyli lotnisko smoleńskie, miasto Smoleńsk i wioska Katyń leżą tuż przy sobie, w kręgu niecałych 20 km.

Jak wiemy miasto Smoleńsk i jego okolice miały burzliwą i krwawą historię. Po odkryciu w pobliskim lesie katyńskim grobów polskich oficerów historia tego nieszczęsnego miasta i jego okolic wyryła się także na zawsze i w polskiej tragicznej historii. Jakby tego było mało, 10 kwietnia 2010 w Smoleńsku, przy lądowaniu na lotnisku wojskowym Smoleńsk-Sewernyj, miała miejsce katastrofa polskiego samolotu z prezydentem Lechem Kaczyńskim, przedstawicielami polskiej elity politycznej, wojskowej i rodzin katyńskich na pokładzie.

A teraz kilka słów na temat naszej koncepcji ikony Matki Boskiej Smoleńskiej, tej najnowszej, która powstała w ostatnich kilku miesiącach. Pomysł samej ikony powstał już dwa tygodnie po katastrofie samolotu pod Smoleńskiem. Wiedziałem że muszę napisać tę ikonę, wiedziałem że ta nowa ikona powinna nawiązywać do istniejącej, prawie tysiącletniej ikony Matki Bożej Smoleńskiej która przecież tak wiele widziała na przestrzeni minionych wieków, była świadkiem tylu tragedii i nieszczęść. Nie wiedziałem jak ta ikona będzie wyglądała. Dwa dni przed katastrofą rozmawiałem z jednym z pasażerów lotu 101, moim przyjacielem, Leszkiem Solskim. Umówiliśmy się, że po powrocie z Katynia zda mi relację z tych uroczystości, porozmawiamy jak zawsze, kiedy wracał ze swoich podróży. Obiecał mi to. Był jednym z 96 osób, które już nigdy do nikogo nie zatelefonują i nic nie obiecują.

Zacząłem szkicować. Wiedziałem, że w centrum powstającej mojej ikony będzie ta właśnie, tradycyjna ikona Matki Boskiej Smoleńskiej. Wiedziałem, że w klejocie, czyli obramowaniu ikony, w jej narożach będą insygnia polskich sił powietrznych: biało-czerwone szachownice. Takie same jak na tamtym samolocie. No i przyszedł pomysł 96 krzyży w obramowaniu ikony Matki Boskiej Smoleńskiej. Kompozycja niby prosta, a wydaje mi się, wiele mówiąca. Prostych, białych krzyży wpisanych w czerwień.

W ikonografii czerwień symbolizuje miłość, ciepło, życie. Jest symbolem Zmartwychwstania, zwycięstwa życia nad śmiercią. Ale jest też kolorem męczeństwa. Kolor biały jest symbolem Boskiego światła. To kolor czystości, świętości i prostoty.

Módlmy się do Matki Boskiej Smoleńskiej, aby otarła nasze łzy, aby pozwoliła nam wyleczyć nasze rany, te stare i te najnowsze.

Chciałbym, aby ta ikona była drobnym przyczynkiem do tego, co jest tak ciągle niewyobrażalne.

Janusz Charczuk

Toronto, 10 kwiecień 2011 r.